

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

AKTYWNE
WAKACJE
Z GZSISS

Partner dodatku

▶ Str. 12



GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 632 | 14.08.2020 r. ISSN 2544-2864

Gdańsk przejmie wodę - koniec SNG w 2023?

19 stycznia 2023 kończy się 30-letni kontrakt gminy Gdańsk ze spółką Saur Neptun Gdańsk SA na dostawę wody i odbiór ścieków. Nie można wykluczyć, że władze Gdańska nie zdecydują się na kontynuację współpracy. Jak dowiaduje się "Gazeta Gdańska" rozmowy na ten temat prowadził w połowie lipca Piotr Grzelak, zastępca prezydenta Gdańska ds. zrównoważonego rozwoju. SNG to spółka świetnie płacąca zarządowi i radzie nadzorczej - odpowiednio 50 tys. zł miesięcznie i 7,5 tys. miesięcznie.

▶ Str. 2

Ogłoszenie konkursu na „Koncepcję Cmentarza Wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte”

W Muzeum II Wojny Światowej ogłoszono konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej pt. „Koncepcja Cmentarza Wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte”.

▶ Str. 10

Trudne przygotowania

Pilkarze gdańskiej Lechii nie narzekają na moc atrakcji przed rozpoczęciem nowego sezonu 2020/2021.

▶ Str. 10

Bohaterowie i mity Sierpnia

K O M U N I K A T

W wyniku porozumienia załóg strajkujących zakładów i przedsiębiorstw Wybrzeża utworzono w dniu 16.08.1980 roku Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z siedzibą w Stoczni Gdańskiej.

Celem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego jest koordynacja żądań i akcji strajkowej zakładów i przedsiębiorstw.

Opracowano tekst żądań i postulatów będących wspólną uchwałą Komitetów Strajkowych. Postanowiono kontynuować strajk do czasu spełnienia żądań i postulatów załóg.

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy jest upoważniony do prowadzenia rozmów z władzami centralnymi.

Decyzję o zakończeniu strajku podejmuje Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Po zakończeniu strajku Międzyzakładowy Komitet Strajkowy nie rozwiąże się i będzie kontrolował realizację postulatów oraz organizował Wolne Związki Zawodowe,

MIĘDZYZAKŁADOWY KOMITET STRAJKOWY

Pierwszy Komunikat MKSu: 16.08.1980 r.

Pierwsza ulotka, wyprodukowana w Wolnej Drukarni Stoczni Gdynia. Autorem tekstu jest Zenon Kwoka, delegat WPK Gdynia, sekretarz Lecha Wałęsy na strajku sierpniowym.

▶ Str. 4



Akapit wydawcy

Komitet Strajkowy, w którym żądano utworzenia Wolnych Związków Zawodowych: "Po zakończeniu strajku MKS nie rozwiąże się i będzie kontrolował realizację postulatów oraz organizował WZZ".

Ta ważna idea przyczyniła się do powstania ruchu społecznego "Solidarność" i była sednem zmiany ustrojowej, która wykraczała poza roszczenia socjalno-placowe spełnione przez dyrektora Klemensa Gniecha. Uprzednio objawione je stoczniovcem na plakacie Stanisława Czerwińskiego pokazywanym na różnych wydziałach i ostatecznie wyłożonym do publicznego oglądu na ladowarce Fadromy, z której m.in. przemawiał Jerzy Borowczak. Spisane na maszynie postulatory

to dzieło zbiorowe MKS, dyskutowane i redagowane na podstawie setek opinii delegatów strajkujących zakładów

- w czym MKS wsparł Bogdan Borusewicz.

W prezydium MKS uczestniczyli: Lech Wałęsa, Andrzej Kołodziej, Wojciech Gruszeki, Andrzej Gwiazda, Stefan Izdebski, Lech Jendruszewski, Jerzy Kmiecik, Zdzisław Kobylński, Henryka Krzywonos, Stefan Lewandowski, Józef Przybylski, Jerzy Sikorski, Lech Sobieszek, Tadeusz Stanny, Anna Walentynowicz, Florian Wiśniewski.

Nie jest natomiast znane na-

zwisko maszynistki, która dzieło zbiorowe ułożone w niedzielę rano 17 sierpnia przepisała następnie na czysto; nie jest też znane nazwisko stolarza, który potem udostępnił stoczniową sklejkę i farby.

MKS w Gdańsku to komórka

oryginal szef muzealnej "S" Wiesław Urbański, wspólnie z Dariuszem Chelkowskim, wywiózł z muzeum i przechował do lepszych czasów.

W lepszych czasach nie ma dla nich lepszego miejsca niż historyczna sala BHP, miejsce

w którym zostały wpisane do polskiej historii. "Solidarność" jest ich rzeczywistym twórcą i faktycznym właścicielem, a nie ich szlachetni kopiści, a tym bardziej polityczni zstępni budujący własną mitologię.

Piotr Duda czeka do 31 sierpnia by nazwać szefa ECS złodziejem.

Nie warto tyle czekać. Postępowanie B. Kerskiego świetnie opisuje art. 284 kodeksu karnego. Kto bowiem przywłaszcza sobie powierzona mu

rzecz ruchomą podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

B. Kerski świadomie tkwi w błędzie prawnym, ma bowiem umowę depozytu a nie darowizny czy kupna. Nadto podczas publicznego spotkania klubu dżentelmenów w ECS b. dyrektor Muzeum Morskiego Jerzy Litwin przypomniał mu o tym publicznie.

Nie może więc zasłaniać się niesprawnością Bundespost, co już czynił. Wykazuje się za to niesprawnością polityczną, która wobec rozmiaru 31 sierpnia defektuje jego publiczną rolę.

Marek Formela

PS. Gdańsk Dulkiwicz ogłaszając w 40-letniej Porozumień Sierpniowych "Święto Wolności i Demokracji", czyli mechanizmu wylaniania władzy, wyznacza 10 milionom członków "Solidarności" rolę pisaną nonparelem.

Basil Kerski wystawia marną operetkę.

Swoich politycznych zaopatrzeniowców powinien poprosić o lepszy tekst.

Nie jest ważne kto przepisywał postulatory, jest ważne kto postulatory napisał.

Tak mówi Zenon Kwoka, delegat WPK Gdańsk - Gdynia z zajezdni w Redlowie, autor pierwszego komunikatu sygnowanego 16 sierpnia 1980 roku przez Międzyzakładowy (Miejski przez moment - red.)

F(ig)raszka

Czy żyją wciąż żaby na Bali
I misie coala w Australii
Czy chore są nasze pszczoły
Czy dzieci pójdą do szkoły
Czy wzrasta nam strefa
czerwona
I kogo znów covid pokonał
Wciąż nowa tragedia porusza
Czy powódź nam grozi czy susza

Liczba

133 zł

tyle za poczęstunek dla samorządowców z kasy miejskiej zapłaciła w Bistro Wiejska przy okazji posiedzenia senatu prezydent Gdańska

197 zł

koszt spotkania w oliwskiej kawiarni prezydent Gdańska z o. L. Wiśniewskim

Cytat tygodnia

- To była największa klęska, jaka wydarzyła się w dziejach polskiego leśnictwa(...) wielkość szkód drzewostanu w naszym regionie wynosiła 18 tys. hektarów(...) na tę chwilę połowę terenów odnowiliśmy; zostało nam jeszcze ok. 2600 hektarów do zalesienia(...) ponad 20 mln zł z pieniędzy Lasów Państwowych poszło na budowę nowych dróg - **Bartłomiej OBAJTEK**, szef Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku w rozmowie z red. **Beatą Gwoździewicz**

- To jest dość smutna sytuacja. To jest bezprawne przetrzymywanie czyjejs własności. Z punktu widzenia prawa nie ma żadnych wątpliwości - jest to własność Narodowego Muzeum Morskiego(...) ubolewam, że jest ona przedmiotem jakiejś blokady i buntu - **wicepremier Piotr GLIŃSKI** o tablicach z 21 postulatami w rozmowie z red. **Piotrem Górskim**.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Gdańsk przejmie wodę - koniec SNG w 2023?

19 stycznia 2023 kończy się 30-letni kontrakt gminy Gdańsk ze spółką Saur Neptun Gdańsk SA na dostawę wody i odbiór ścieków. Nie można wykluczyć, że władze Gdańska nie zdecydują się na kontynuację współpracy. Jak dowiaduje się "Gazeta Gdańska" rozmowy na ten temat prowadził w połowie lipca Piotr Grzelak, zastępca prezydenta Gdańska ds. zrównoważonego rozwoju. SNG to spółka świetnie płacąca zarządowi i radzie nadzorczej - odpowiednio 50 tys. zł miesięcznie i 7,5 tys. miesięcznie.

W przekazanej postówi Kacprowi Płażyńskiemu (PiS) odpowiedzi P. Grzelak napisał, że "podczas spotkania wyrażona została wola miasta przejęcia całkowitej kontroli nad systemem".

Władze Gdańska postanowiły z wyprzedzeniem porozmawiać z zarządem spółki SNG o koncepcjach gminy na dalsze funkcjonowanie systemu wodociągowo-kanalizacyjnego w mieście. Z kontraktu z 1993 roku wynika, że gmina ma uprawnienie, by w terminie roku przed upływem ważności umowy podjąć działania jakie uzna za stosowne, aby zapewnić ciągłość dostarczania wody i odprowadzanie ścieków.

W spotkaniu, obok zastępcy prezydenta Gdańska, uczestniczyli wydelegowani przez gminę członkowie rady nadzorczej. W ostatnim czasie prezydent Gdańska rekomendowała do tej roli nowych przedstawicieli: Iwonę Bierut - dyrektor wydziału polityki gospodarczej, Iwonę



Kuś - skarbnik miasta i prawnik Krzysztof Kochanowski z kancelarii Misiewicz&Mossek i partnerzy. Wcześniej, od 2001 roku, w radzie zasiadali Krystyna Dziworska z UG, od 2004 - Anna Machnikowska z UG i od 2005 roku b. poseł KLD Eugeniusz Aleksandrowicz. Członkowie rady za swoją pracę mogą liczyć na godne wynagrodzenie na poziomie 80 tys. zł rocznie.

Obecnie 2-osobowy zarząd SNG tworzą Francuz Guy Fournier - od 2016 roku i Ja-

cek Kieloch, b. wiceprezes wydawcy "Głosu Wybrzeża", spółki Arkona, który sprawuje swoją funkcję od 2001 roku. Udziałowcy SNG - banki francuskie uzdrawiające grupę Saur i gmina Gdańsk - nie skąpią pensji zarządowi, który kosztuje rocznie 1,3-1,4 mln złotych. Czyli 50 tys. miesięcznie za dystrybucję wody na hermetycznym lokalnym rynku komunalnym.

Spółkę SNG powołano w 1992 roku. Francuska grupa Saur objęła w niej 51 proc.

kapitału a gmina Gdańsk wnosząc majątek komunalnej firmy wodociągowo-kanalizacyjnej, a przede wszystkim blisko pół miliona odbiorców - raptem 49 procent. Gorącym zwolennikiem takiego rozwiązania był ówczesny prezydent Gdańska, i lider lokalnej struktury PC, prezydent Franciszek Jamroz, a przeciwnikiem liberalny radny... Paweł Adamowicz. Radnych gdańskich zapraszano do Francji i pokazywano im wodociągi, żeby zachęcić do głosowania nad przyjęciem 30-letniej umowy.

Dziś Gdańsk ma własną spółkę wodną, Gdańską Infrastrukturę Wodociągowo-Kanalizacyjną, która zarządza siecią. Jej prezesem od lat jest Jacek Skarbek, który ma w dorobku zawodowym 2-letni epizod w radzie SNG, jego zastępcą jest zaś b. wiceprezydent Wiesław Bielawski. GIWK płaci swoim menedżerom bardzo dobrze, ale nie tak dobrze jak SNG.

GG

Widziane z Sopotu



ze szczepionką tak aby łatwiej nas było kontrolować z wykorzystaniem technologii G5.

Do moich ulubionych historii ilustrujących POKAZUJĄCYCH jak łatwo manipulować opinią publiczną jest opowieść ilustrowana filmem z otwarcia Olimpiady w Londynie, podczas którego według autorów tej sensacyjnej teorii, zostały odegrane sceny z pan-

rych zaczęła szybko wzrastać.

Ostatnie dni obfitują w doniesienia medialne mówiące o tym, że w Sopocie odbywały się dyskoteki na ul. Bohaterów Monte Cassino, gdzie tłum osób bez zachowania rygorów sanitarnych bawił się do upadłego. Albo o tym, że barmani w niektórych sopoczkich klubach nie mieli maseczek na twarzach. Prezydent

działań. Po raz kolejny dowodzi tego WYGLĄDA NA TO, że sygnały od mieszkańców zaniepokojonych ogromnym tłumem turystów w Sopocie pozostawiane są bez reakcji. Nikt nie odniósł się do alarmujących informacji od mieszkańców dotyczących braku przestrzegania standardów sanitarnych w kamienicach i blokach gdzie na masową skalę prowadzony jest najem krótkoterminowy. Liczne zdjęcia w mediach społecznościowych (i nie tylko) z ulicy Bohaterów Monte Cassino, słynnego deptaka gdzie prawie nikt nie załaził twarzą mimo, że trudno było precyzyjnie się przez tłum turystów, nie wzbudziły niepokoju władz miasta. Podobnie zdjęcia z plaż.

Trudno przyjąć, że prezydent Karnowski nie wierzy w istnienie zagrożenia wirusem COVID-19. Więc czemu należy przypisać tę wielotygodniową bezrozkę w zabezpieczeniu interesów sopocjan i sopocjanek oraz ich prawa do bezpiecznego miasta? Budząca zażenowanie odpowiedź narzuca się sama.

Małgorzata Tarasiewicz

Jak Sopot walczy z COVIDem?

demii. Czyli ONI już wcześniej zaplanowali, jak nas oszukać i pandemii wcale nie ma.

Zresztą potwierdzenie dla tego rodzaju rozumowania, odrzucającego racjonalne podejście do możliwości zarażenia się śmiertelną chorobą koronawirusową mogą znaleźć w działaniach władz miasta. A raczej w bardzo ograniczonym zakresie działań, które władze podjęły dopiero w momencie gdy w Sopocie i okolicach, gdzie zakażeń było bardzo mało, nagle ilość cho-

miasta wraz z odpowiednimi służbami co prawda podjął działania mające na celu ukaranie właścicieli dyskotek, ale zastanawiające jest dlaczego dopiero teraz władze zainteresowały się kontrolą tych miejsc?

Czy to prawdopodobne, że imprezowanie zaczęło się dopiero w sierpniu, a przez cały lipiec kluby i dyskoteki stały puste? Prawdopodobnie ZAPEWNE dopiero obawa przed odpowiedzialnością skłoniła władze do skuteczniejszych

Personalia



✓ Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Andrzej Duda** podpisał Ustawę w której za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce nadaje **Małgorzacie Tarasiewicz** odznaczenie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Małgorzata Maria Tarasiewicz (ur. w Sopocie) - polska działaczka społeczna, polityk, aktywistka feministyczna. Od 2000 jest dyrektorką polskiego oddziału Stowarzyszenia NEWW (Network of East-West Women). Od 2016 Prezeska Stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu. Felietonistka "Gazety Gdańskiej" i portalu wybrzeze24.pl. Aktywności i funkcje: 1986-1989 działaczka Ruchu Wolność i Pokój; 1987 ukończyła politologię i anglistykę w Gdańsku; 1989-15 marca 1991 koordynatorka Komisji Kobiet NSZZ „Solidarność”; 1991-1995 prezeska polskiego oddziału Amnesty International, 1996-1997 koordynatorka biura oddziału NEWW (Network of East-West Women) w Nowym Jorku; 1997-1999 koordynatorka projektu Amnesty International, którego celem było ustanowienie Międzynarodowego Trybunału Karnego; wrzesień 2003-marzec 2005 członkini Rady Krajowej partii Zieloni 2004. Jest jedną z bohaterek spektaklu "Sprawa operacyjnego rozpoznania", którego premiera odbyła się 27 sierpnia 2011 w Teatrze Wybrzeże W 2013 odznaczona Krzyżem Wolności i Solidarności. W wyborach samorządowych w 2014 była bezpartyjną kandydatką na prezydenta Sopotu z ramienia komitetu Mieszkańcy dla Sopotu, zajmując, 4. miejsce. W wyborach w 2018 z tym samym rezultatem ponownie startowała z ramienia MdS, tym razem jako członkini partii Wolni i Solidarni.

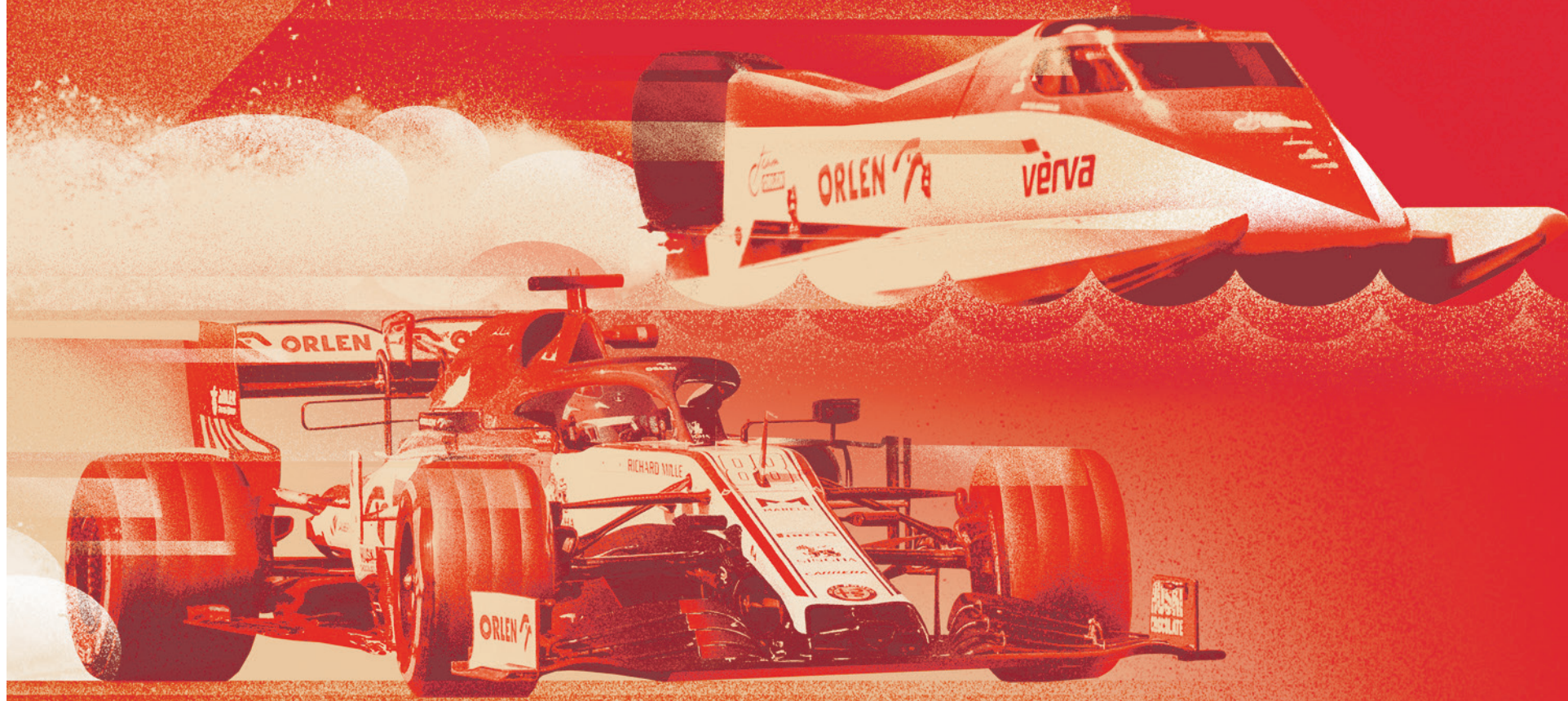
✓ Prawie 30 lat ma jedna z najstarszych pomorskich fundacji - Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, którą, ze względu na kalendarz ówczesnego prezydenta RP, Lecha Wałęsy, powoływano na plebanii kościoła św. Stanisława Kostki po niedzielnym mszy. Jej założycielami i fundatorami byli ponadto: **abp. Tadeusz Gocłowski**, **bp. Marian Przykucki**, **wojewoda Maciej Płażyński** i **rektor prof. Henryk Grzonka**. Do rady fundacji w różnych okresach politycznych trafiali: **Paweł Adamowicz**, **Zbigniew Canowiecki**, **Andrzej Ceynowa**, **Włodzimierz Dyrka**, **Jerzy Gwizdała**, **ks. Henryk Jankowski** (w l. 2006-2011), **Jacek Karnowski**, **Jan Kozłowski**, **Tomasz Krankowski**, **Jan Kuligowski**, **Krzysztof R. Kwiatkowski**, **Zbigniew Markowski**, **Paweł Olechnowicz**, **Jan Zarebski**, **Brunon Synak**, **Piotr Soyka**, **Wojciech Szczurek**, **Andrzej Ubortowski**, **Edmund Wittbrodt**. Z czasem skład rady zmieniał się, niektórzy jej członkowie odchodzili, a wśród nowych pojawili się **Bernard Lamnek**, **Roman Zaborowski**, **Mirosław Czapiewski**, **Piotr Borawski**. Tym wieloosobowym gremium o profilu polityczno-gospodarczym, z wyraźnym akcentem politechnicznym, kieruje rektor **dr hab. Jerzy Gwizdała**, człowiek wielu talentów. Rada nadzoruje pracę 2-osobowego zarządu: prezes **Marzeny Chojnackiej** i wiceprezes **Danuty Grodzickiej-Kozak**, która wcześniej kierowała przez lata pracami Woj. Funduszu Ochrony Środowiska i z okazji 25-lecia fundacji została za jej wspieranie przez radę wyróżniona, a z czasem... zatrudniona. Ciężką, czy rada i zarząd fundacji zerknęli zza biurka na pastwisko, które kiedyś było uniwersyteckim stadionem, kultowym miejscem dla wielu pokoleń studentów UG, choć akurat student Gwizdała siódmym potów tam nie wylewał...



ORLEN

RELACJA
Z WYDARZENIA
15.08.2020
GODZ.: 11:30 TVP2

1920 CUD NAD WISŁĄ 2020



Bohaterowie i mity Sierpnia

Zenonem Kwoką, inicjatorem strajku z sierpnia 1980 r. w Zakładzie Komunikacji Miejskiej Gdyni (WPK Gdynia), delegatem ZKM do Stoczni Gdańskiej im. Lenina, podczas strajku sekretarzem przewodniczącego MKS Lecha Wałęsy, byłym członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego „Solidarności”, delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, członkiem Ruchu Młodej Polski, po pacyfikacji strajku w stoczni 16 grudnia 1981 internowanym na 8 miesięcy, rozmawia Artur S. Górski

– W alfabecie „Solidarności” na pierwszym miejscu jest litera W, jak Wolne Związki Zawodowe i Wałęsa? A może „S”, jak „Solidarność” i „strajk”, „służby”?

– Jeśli byśmy układali ten solidarnościowy alfabet to na pierwszym miejscu postawiłbym literę „S” jak społeczeństwo. To społeczeństwo, jego postawa, energia, wiedza o realiach gospodarczych, przyczyniło się do powstania „Solidarności”. Siła strajku opierała się głównie na ludziach młodych, urodzonych w latach 50. To oni byli siłą napędową strajków. W WPK to prawda, jak i w stoczniach, byli też starsi robotnicy, u mnie np. kierownicy mający za sobą służbę w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Wałęsa w 1980 roku był dla mnie człowiekiem, który potrafił jednoczyć, nie kombinował jako przywódca. Byłem jego sekretarzem. Nawet Anna Walentynowicz napisała „lokajem”. Byłem przy jego rozmowach, oprócz tych z księdzem Jankowskim. Wiem, że proboszcz św. Brygidy tonował nastroje, namawiał do rozgwy. Wałęsa i Gwiazda podpadli mi po raz pierwszy przy rezygnacji z nazwy WZZ.

– Mieliliśmy też grę w jej geopolitycznym wymiarze...

– Nie znajdziemy namacalnych dowodów na ile silne były wpływy agencji zachodniej. Rozmaitych prowokatorów, nawet usadowionych w wojsku, którzy dążyli do zamordyzmu, do rozwiązań siłowych, aby system kompromitować, łatwiej jest przez działania takich ortodoksów, po obu stronach, pozyskiwać agenturę...

– Stefan Olszowski w Biurze Politycznym KC PZPR główny twardej konfrontacji z „Solidarnością”, od 1986 r. (!) jest na emigracji w USA, na Florydzie i w Nowym Jorku...

– W „Solidarności” też było takich paru, choćby ten, który nagrał w grudniu 1981 roku słynne taśmy radomskie, został przyjęty i uciekł na Zachód (od 3 grudnia 1981 r. w kampanii propagandowej wymierzonej w „Solidarność” użyto spreparowanych taśm z nieformalnego, zamkniętego spotkania kierownictwa „S” w Radomiu; nagrali je na związkowym sprzeczce i przekazali SB „Grażyna” i „Jola”, czyli Eligiusz Naszkowski, szef piłkarskiej „S”, który w 1984 roku (!) „wybrał wolność” na Zachodzie i Wojciech Zierke, przewodniczą-



Sierpień '80

Plac przed budynkiem dyrekcji SG, po podpisaniu Porozumień Lech Wałęsa niesiony przez dwóch stoczniowców: Ryszarda Lewandowskiego (po lewej) i Waldemara Wasilewskiego ze straży strajkowej.

Na pierwszym planie delegat WPK Gdynia, członek MKSu, sekretarz Lecha Wałęsy - Zenon Kwoka.

cy Zarządu Regionu Słupsk – dop. red.). Działania prowokatorów, podkręcanie atmosfery, miało służyć temu, by do porozumienia nie doszło. Stan wojenny był na rękę Zachodowi.

– Wracając do roli społeczeństwa...

– Władzy nie udało się zabieg wychowania obywatelskiego. Świadomość społeczeństwa była zbyt duża. Nie ma takiej nawet dzisiaj. Ludzie interesowali się, zbierali wiadomości. Ich źródłem były tzw. wrocie rozgłoszenie Wolna Europa, Głos Ameryki. O polityce rozmawiało się w gronie rodzinnym, w pracy. Społeczeństwo nie było tak podzielone, było w opozycji do władzy. Partia liczyła jakieś trzy miliony członków, z których część była w „Solidarności”, a większość wstąpiła dla apatychi, talonów, stanowisk.

– Były elementy rywalizacji w partii?

– Strajki w lipcu, to nie były pierwsze strajki w 1980 roku. Od lat próbuję wyjaśnić wydarzenia z początku 1980. Otóż 17 marca 1980 roku wyłowione zostały przy Ołowiance, w Kanale na Stępcie, okaleczone zwłoki młodego chłopaka, Tadeusza Szczepańskiego, pracownika Elektromontażu, który zaginął w styczniu 1980 roku. Był on członkiem grupy Wałęsy. Jego zaginięcie i śmierć była pierwszą z prowokacji. W

lutym odbył się VIII Zjazd PZPR, na który już szykowała się opozycja wobec Gierka, w Gdańsku był w antygierkowej frakcji Tadeusz Fiszbach, a w Gdyni Stanisław Kania. W marcu odbyły się tzw. wybory do Sejmu i do rad narodowych.

– Stanisław Kania, następcą Gierka, nadzorował SB po linii politycznej...

– Był to gorący dla kraju i dla partii czas. W styczniu, przed Elektromontarzem doszło do spalenia wielkiej propagandowej planszy „Polityce Partii nasze Tak”. Wałęsa dał zlecenie na spalenie tej tablicy. Próbowano ją zniszczyć dwukrotnie. Po tej akcji w połowie stycznia były zwolnienia. Wyrzucono z pracy Wałęsę i kilku innych robotników. A dwa tygodnie po niej zaginął Szczepański. Był w grupie Wałęsy. Załoga była przekonana, że porwała go SB. To on składał kwiaty 18 grudnia 1979 roku przy stoczni w rocznicę Grudnia podczas dużej demonstracji. KSS KOR wydał komunikat o zaginięciu działacza WZZ. W ślad za tym Wałęsa i inni zwolnieni powołują Komisję Robotniczą. 31 stycznia ma miejsce wiec na zakładzie z żądaniem cofnięcia zwolnień i przyznania dodatku drożyznianego. 1 lutego 1980 r. jest próba strajku. Pojawili się przy bramie Błażej Wyszowski, Antoni Mężydło.

– Próba, bo ten strajk Lechowi Wałęsie nie wyszedł?

– Wokół zakładu pojawiły się auta z esbekami. Kierownicy z Elektromontażu chodzili do SB po wytyczne. Zdecydowali, że to będzie dzień wolny od pracy bez potrącenia dniówki. Nazajutrz zaś była wolna sobota. Na dodatek zagrożono pracownikom, że ci, którzy nie wyjdą z zakładu nie pojedą na dewizowy kontrakt do Libii. I tak strajk zgasł. Pozostała tajemnica zaginięcia Tadeusza. Stan zwłok nie wskazuje, by ciało było w wodzie dwa miesiące. Nastąpiło jakoby „zmoskowacenie” powłok na skutek zimna. Śledztwem kierowała SB.

– Po 1980 roku nie było takiej mocy sprawczej i zdolności do samoorganizacji, stając się udziałem ludzi, którzy poczuli się wreszcie „u siebie”. Od początku lipca 1980 roku w Lublinie i nie tylko tam, bo w wielu miejscach kraju, np. 1 lipca zastrajkowali robotnicy WSK PZL-Mielec, Ursusa, Autosanu itd. Podpisywane były, jak w WSK Świdnik, porozumienia kończące strajki, nie powstał tam MKS. Dopiero w sierpniu w Gdańsku. Ale i tutaj 16 sierpnia zostało w Stoczni Gdańskiej im. Lenina podpisane porozumienie z dyrekcją, kończące strajk. Dlaczego?

– 7 sierpnia 1980 roku zwolniono z pracy Annę Walen-

tynowicz. Dlaczego w tak gorącym politycznie czasie, po strajkach w lipcu? Zwalniał w imieniu dyrektora stoczni Klemensa Gniecha i administracyjnego Zbigniewa Szczypińskiego, zastępcę (wbrew orzeczeniu komisji odwoławczej). To była kolejna prowokacja. Dało to możliwość napisania ulotki w obronie Anny Walentynowicz, drukowanej m.in. przez Zbigniewa Nowka (późniejszy szef UOP i Agencji Wywiadu – dop. red.). Bogdan Borsewicz, uważany za inspiratora strajku, w mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza 10 wyznał na czwartek 14 sierpnia, strajk. Wałęsa przybył w dniu strajku do stoczni o godzinie 10.30. Przywiozła go motocykl.

– Być może zasapał?

– O nie. Wypuścili młodych chłopaków i nie pojawiają się na strajku, ani Wałęsa ani Borsewicz, który nota bene nigdy nie popierał Walentynowicz. Ten pierwszy mylił się, składał rozmaite relacje, nie potrafi wskazać miejsca, w którym przeszedł na teren zakładu. Rodzą się wątpliwości. Strajk wybuchł spontanicznie. Prądyński, Felski, Borowczak zastanawiają się co dalej. Plakaty, kilka wyrysowanych na brystolu, dostarczył Stanisław Czerwiński, działacz RMP. Ruszyli z nimi na obchód po wydziałach. Tłum stopniowo gęstniał. Przy bramie nr 2 mieścił się dział socjalny. Robotnicy stali i czekali na dyrektora. Były głosy by wyjść ze stoczni, jak w 1970 roku. Nie było politycznych postulatów, mówiono o wyborach do rad zakładowych.

– Zaczynał się poważny protest...

– W 1980 roku zaczęło się od nieudanego strajku w Elektromontażu. Wtedy nie było jednak solidarności, zwyciężył interes i charyzma Wałęsy na nic się zdała. Ale to sprawa zaginięcia i śmierci Szczepańskiego wiąże się z sierpniem 1980. Otóż Bogdan Borsewicz i Anna Walentynowicz wskazywali, że to była sprawa SB, że mordują działaczy WZZ. Atmosfera była podgrzewana. Pozostały po tym m.in. szyfrogramy SB, w których funkcjonariusze meldowali, że jest to temat ważny, wykorzystywany w podtrzymywaniu napięcia. Bogdan Borsewicz jest wymieniony jako ten, który użył tej „zagrywki” dla podkręcenia napięcia. Już jako wiceminister spraw wewnętrznych Borsewicz twierdził,

że był to wypadek, nie mord polityczny. Jeśli nałożymy na majowe aresztowanie i pobicie Dariusza Kobzdej i Tadeusza Szczudłowskiego, morderstwa i głodówkę w kościele Mariackim, akcje ulotkowe, w końcu zwolnienie Anny Walentynowicz i tocząca się od lutego rozgrywka w aparacie władzy, wyjazd Gierka na Krym, mamy obraz gry na wielu poziomach.

– Polityka kredytowa Zachodu, dedykowana PRL i ekipie Gierka wpędziły PRL w pętlę zadłużenia. Nie było dewiz nawet na jego obsługę, a banki i rządy zachodnie pożyczają pieniądze w walutach wymiernych, uzależniając gospodarkę od ich kolejnych transzy. Po drugiej rewolucji nie wybuchają dlatego, że władza dokręca śrubę, a paru idealistów organizuje opór i wychodzi na ulice. Nie chodzi o spiskową teorię, spiski po prostu były, zasilane z zewnątrz finansowo...

– Owszem, tak było we Francji i w Rosji. U nas mamy kilka niedopowiedzianych wątków. Strajki były inspirowane przez przeciwników Gierka, i nie mam na myśli nielicznej opozycji, jak KOR, czy KPN, a oddziaływanie WZZ było ograniczone. Była opozycja wobec niego w PZPR. Scenariusz napisały, obok kwestii politycznych i gospodarczych, służby specjalne. Tu kłania się niezbadana kwestia finansowania KSS KOR, w tym Bogdana Borsewicza, który zasiliał finansowo tzw. grupę Lecha Wałęsy na Stogach. Jest na to dowód, kartka z rozliczeniem finansowym, zamieszczona w biografii „Borsewicz. Jak runął mur”, autorstwa Edmunda Szczepańskiego. Obok nazwiska Lecha Wałęsy, Sylwestra Niezgody, Zbigniewa Dąbrowskiego (on był drukarzem, stąd koszty drukarni), są spore kwoty. Skąd opozycjonista miał te pieniądze? W tej grupie ze Stogów byli Kazimierz Żabczyński, Leon Stobiecki. Oni byli trybikami w planach Zachodu. Co tutaj Amerykanie planowali, trudno powiedzieć, ale raczej nie zbudowanie demokratycznej władzy lecz zniszczenie systemu. Za usługi prezydent Nicolas Sarkozy uhonorował Bogdana Borsewicza Orderem Legii Honorowej. Od naszych prezydentów Borsewicz orderów jakoś nie otrzymał...

więcej na wybrzeze24.pl

LOTTERIADA

jak niezwykle!

Ponad
1000 niezwykłych nagród!



6 HYBRYDOWY
X FIAT 500



18 x
THERMOMIX®



36 x
ROWER
ELEKTRYCZNY



200 x GŁOŚNIK

114 x
SAMSUNG
GALAXY A71



30 x ASUS
TUF GAMING FX505

600 x
KARTA
PODARUNKOWA 300 ZŁ



Do wygrania

MILION

zakładów Lotto

Graj w punktach LOTTO
i na lotto.pl

Kup dowolny produkt za min. 6 zł. Wybierz grę Lotto
i dodatkowo zyskaj szansę na **jeden z MILIONA** zakładów Lotto.



Pamiętaj, zachowaj kupon loterii promocyjnej!

Szczegóły i regulamin na www.loteriada.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 10 lipca do 31 sierpnia 2020 r.

Liczba talonów jest ograniczona i wynosi 1 000 000 sztuk. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIEZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Miny na ulicach Szanghaju

Nankau w płomieniach — „Pierwsza” bitwa chińsko-japońska

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi z Tientsinu, że pierwsza bitwa chińsko-japońska rozpoczęła się w pobliżu wielkiego muru chińskiego na Czaharze. Kanonada trwała cały dzień. Artyleria japońska bombardowała Nankau. Wybuchy pocisków artyleryjskich wznęciły pożary w mieście, które strawiły wiele domów. Władze chińskie zarządziły ewakuację wszystkich obywateli z Kalganu.

Tokio. (PAT.) Nankau zostało zajęte przez wojska japońskie. Wojska chińskie cofają się w kierunku Czu - yung - kuan (następna brama w wielkim murze chińskim, odległa o 8 km. od Nankau). Miejsce to otoczone jest fortyfikacjami, wzniesionymi w najwyższym miejscu cieśniny pomiędzy górami. Wojska chińskie w prowincji Czahar liczą ogółem 4 dywizje. Obecnie oczekiwane są walki o Czu - yung - kuan, gdzie Chińczycy zamierzają stawiać opór ze względu na korzystne warunki terenu.

Tokio. (PAT.) W związku z wydarzeniami w Szanghaju, przedstawiciele admiralicy oświadczył, że sytuacja pogarsza się z powodu przesunięć wojsk chińskich w okolicach Szanghaju. Chińczycy czynią gorące przygotowania wojenne w pobliżu dzielnicy cudzoziemskiej. Na skrzyżowaniach ulic zakładane są miny.

Regularne wojska chińskie wkroczyły wczoraj z rana do dzielnicy Wu-sung i Paoszan wbrew układowi o zawieszeniu broni z r. 1932.

Ruch pasażerski i towarowy na linii Szanghaj — Nankin został przerwany. Kursują jedynie transporty wojskowe.

Mer Szanghaju wydał odezwę do ludności, w której wzywa ją do zachowania spokoju i do okazania zaufania władzom chińskim. W odezwie mer wyraża ubolewanie z powodu przybycia japońskich okrętów wojennych oraz wysadzenia desantów, pomimo, iż załatwienie incydentu na lotnisku w drodze dyplomatycznej zostało zasadniczo przyjęte.

Na wszystkich cudzoziemskich okrętach wojennych, stojących na kotwicy w porcie Szanghaju wstrzymano wydawanie przepustek na brzeg. Koncesja międzynarodowa patrolowana jest przez członków korpusu ochotniczego na samochodach pancernych.

Szanghaj (PAT.) Prasa chińska donosi o wypadkach pod Nankau, podając opisy zaciętej obrony wojsk chińskich. Prasa stwierdza że straty po obu stronach są bardzo znaczne. Agencja Central News donosi, że trzy dywizje chińskie skoncentrowane są obecnie w północnym Czaharze, czwarta zaś dywizja przybyła do Dzeholu i ma odejść do Czaharu.

Do portu w Szanghaju przybyły dalsze okręty japońskie. Ogółem w porcie znajduje się 14 okrętów, mianowicie 4 krążowniki i 10 kontrtorpedowców. Z pokładu tych okrętów wysadzono na ląd nowe kontyngenty strzelców morskich.

Do portu przybyła również jedna kanonierka amerykańska, dwie kanonierki francuskie i jeden kontrtorpedowiec angielski.

Szanghaj (PAT.) Został tu ogłoszony stan oblężenia na terytorium chińskiego Szanghaju.

Zasieki wokół Szanghaju

Londyn (PAT.) Władze chińskie, jak dotąd nie przyjęły żądania wycofania milicji z Szanghaju i, jak przypuszczają, ultimatum japońskie nie będzie kładło nacisku na spełnienie tego warunku. Komunikacja kolejowa na linii Szanghaj—Nankin w obecnej chwili jest zdeorganizowana, a cała linia zajęta jest transportem wojsk, zdążających do Szanghaju. Oddziały chińskie pospiesznie budują okopy, wznoszą barykady i ustawiają zapory z drutów kolczastych wokół Szanghaju. Z obszarów zagrożonych ludność cywilna przenosi się do stref bardziej bezpiecznych.

Walki o przełęcze górskie

Tokio (PAT.) Z Tientsinu ze źródeł japońskich donoszą że w ciągu całego popołudnia trwały zacięte walki o górskie prze-

eksperci wojskowi wyrażają obawę, że będzie rzeczą bardzo trudną wyparcie Chińczyków z 3-ch wawozów górskich w oko-



Zdjęcie przedstawia zmobilizowane oddziały przez gen. Szang - Kai - Czeka obrony narodowej w marszu do głównej kwatery w Leukouchio.

łęcze w okolicy Nankau. Po zajęciu w godzinach rannych dworca kolejowego i śródmieścia Nankau, lewe skrzydło japońskie wykonało manewr oskrzydłający, pod czas kiedy prawie przeprowadzało w dalszym ciągu natarcie czołowe. Japońscy

licy Nankau. Prócz tego Chińczycy okopali się na wzgórzach, będących nie do zdobycia z powodu warunków terenowych, położonych w pobliżu linii kolejowej Pekin—Suiyuan.

P. Premier na urlopie

Warszawa (Pat.) Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Francji w sprawach rodzinnych. Zastępuje p. premiera wicepremier inż. Kwiatkowski.

Polska weźmie udział w rumuńskim święcie morza

Bukareszt (Pat.) Prasa rumuńska, zamieszczając program uroczystości, jakie odbędą się w obecności króla, rządu i władz wojskowych w dniu 15 bm. w porcie Constanty z okazji święta morza, twierdzi, iż w uroczystościach tych wezmą również udział posłowie Polski i Francji. Z Polski przybędzie poza tym na rumuńskie święto morza specjalna delegacja z oficerem w stopniu generała na czele. Na uroczystości te przybędzie również do Constanty francuski kontrtorpedowiec „Vauban” pod dowództwem admirała.

Stwierczona walka z bezrobociem

Chorzów (PAT.) Dzięki znacznej poprawie sytuacji gospodarczej liczba bezrobotnych w Chorzowie w porównaniu z okresem sprzed 2 lat spadła z 11.000 do 4800. Również na terenie powiatu świętochłowskiego liczba bezrobotnych znacznie zmalała, gdyż, o ile w roku 1935 zanotowano 20 tys. bezrobotnych, obecnie liczba ta spadła do 11.500 osób.

Arystokratyczny ślub polskiego magnata z księżniczką hiszpańską

Łozanna (PAT.) Wczoraj w południe odbył się ślub cywilny Augusta Czartoryskiego z siostrzenicą b. króla Hiszpanii, księżniczką Dolores de Bourbon Orleans. Na ślubie obecni byli m. in.: Stefan Zamoycki, ks. Alfons de Bourbon, infant Carlos i infantka Ludwika oraz księżniczka Alicja de Bourbon.

Szkielety z przed 4000 lat

Wiedeń (PAT.) Obok miasta Mieselbach nad granicą austriacko-czeską natrafiono na dwa szkielety, pochodzące z 2000 r. przed Chrystusem, oraz kilka naczyń glinianych dobrze zachowanych z tejże epoki.

Mussolini o potędze nowych Włoch

Syrakuzy (Pat.) Kontynuując swoją podróż po Sycylii Mussolini przybył wczoraj samochodem o godz. 18-ej do Syrakuz, gdzie dokonał inauguracji odświeżenia pomnika ku czci poległych fascystów. Następnie szef rządu wygłosił na placu katedralnym do 20 tys. publiczności dłuższą mowę. Mussolini przedstawił na wstępie krótki bilans ostatnich lat 15-tu stwierdzając, że w ciągu tego okresu Włochy zmieniły poważnie swój wygląd zewnętrzny, co ujawniło się również w Syrakuzach. Rewolucja

czarnych koszul dała Włochom nowe prawa i co najważniejsze przekształciła ducha ludu włoskiego. Włosi w 15-tym roku ery faszystowskiej nie są tym, czym byli lat temu 30. Pierwszą datą zwrotną była interwencja Włoch w wojnie światowej. Było to pierwsze uderzenie nie miały w resztki dawnych Włoch. Zwycięski udział w wojnie światowej dał Włochom nowe granice. Są one nie naruszalne ponieważ na ich straży czuwa 100 tys. wojsk alpejskich, które w razie potrzeby będą mogły liczyć na

współpracę całej piechoty włoskiej, a wśród niej również na znakomitą piechotę sycylijską.

Omówiwszy następnie znaczenie marszu na Rzym, Mussolini stwierdził że zwycięstwo imperium dokonane zostało przez lud włoski i było wielkim oras świadomym zwycięstwem ludu odniesionym w ciągu zaledwie 7 miesięcy nad światową koalicją. Jedynie epoka Augusta dostarcza wydarzeń i faktów przypominających czasy współczesne. To (Dalszy ciąg na stronie 2-aj).

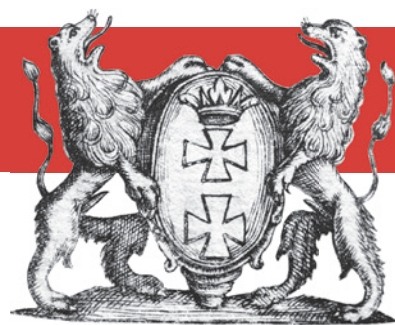


ORLEN

PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej

Wystawa w kościele św. Jana



Sierpniowe dni wakacji stały się w tym roku wyjątkowo atrakcyjne bowiem w murach gdańskiej świątyni obejrzeć można niezmiernie atrakcyjną wystawę „Gdańsk i okolice w malarstwie” z kolekcji Andrzeja Walasa.



Od lewej: Lawrence Ugwu - dyr. NCK, Andrzej Walas - właściciel kolekcji, Stanisław Seyfried - kurator wystawy

Dziewiąta wystawa dzieł gromadzonych przez oliwskiego kolekcjonera dowodzi po raz kolejny o zasadności jego wyboru. Przypomnę, że zainteresowania kolekcjonerskie Walasa dotyczą Gdańska i historii z nim związanych. Jego olbrzymi zbiór gdańskich prezentuje się okazale. Na wystawie zaprezentowanych jest zaledwie 51 obrazów, ale i tak dają one pewien wgląd w to co na przestrzeni przynajmniej 400 lat działo się w mieście. Specjalnie stworzony na tę okazję katalog prezentuje autorów obrazów i ich biografie.

Autorzy wystawy Stanisław Seyfried i Andrzej Walas mieli nadzieję na szerszy pokaz jednak niełatwe uwarunkowania konserwatorskie stworzyły trudne warunki ekspozycji. Nadbałtyckie Centrum Kultury współorganizator pokazu, dołożyło wszelkich starań aby nadać wystawie odpowiednią oprawę. Profesjonalnie przygotowana sceneria wzbudziła w licznie zgromadzonej publiczności duży zachwyty. Udało się pokonać wszelkie przeszkody i wystawa okazała się nadzwyczajna.

Powracając do malarstwa. Mimo słabej oceny formułowanej przez krytyków sztuki dotyczącej XIX wieku ekspozycja mimo wszystko prezentuje wysoki poziom artystyczny. Ko-

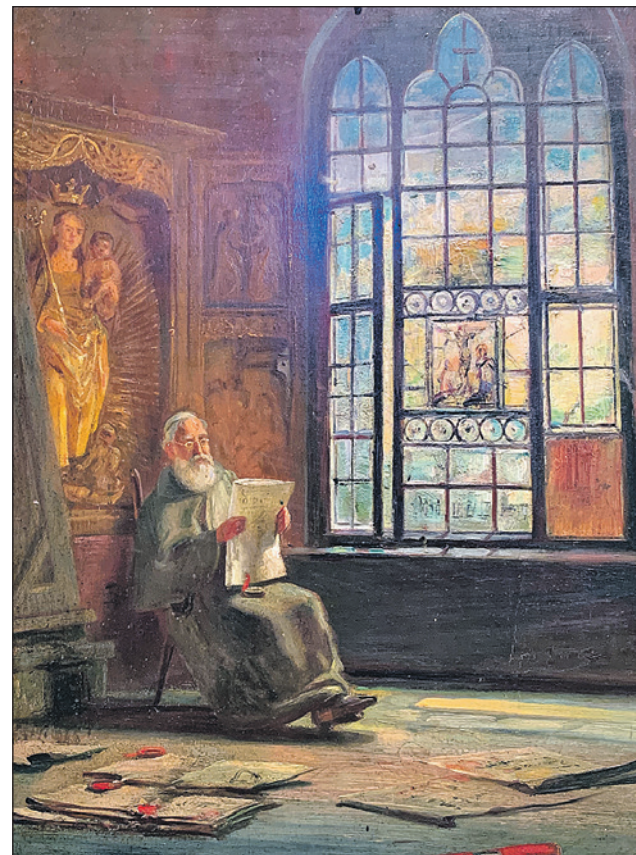
lekcjonerowi z Oliwy udało się dotrzeć do najwybitniejszych przykładów starego gdańskiego malarstwa często do tej pory nieznanego. Zatem zobaczyć możemy po kilka bardzo ciekawych i rzadkich prac malarzy gdańskiego biedermeieru (Friedrich Sy, Rober Reinick), twórców epoki romantyzmu (Carl Detloff, Wilhelm Meyerheim), realizmu historycznego (Eduard Hildebrandt, Paul Meyerheim, Alfred Scherres), niemieckiej ekspresji (Bruno Krauskopf), neoimpresjonizmu (Erich Mercker). Jest także kilka obrazów funeralnych pochodzących z początku XVII wieku czy miedziorytów tak samo starych, by wymienić wizerunek bramy powitalnej Ludwika Marii Gonzagi żony Króla Władysława IV stworzony według Adolfa Boya zięcia Andreasa Stecha, a rytowany przez Jeremiasza Falcka.

Na wystawie prezentowane są także obrazy stworzone na Pomorzu przez artystów nieco słabiej rozpoznawalnych, a niemniej dobrych. Zobaczyć możemy prace artystów pochodzących z Elbląga, Kwidzyna, Malborka i Tczewa. I tu warto wymienić takich malarzy jak Alfred Bachmann, Eugen Windmüller, Stanisław Chlebowski, Berthold Hellingrath czy Paul Emil Gabel.

Dużą rolę w kształtowaniu gdańskich artystów odegrało kilka znaczących faktów dotyczących XIX-wiecznego miasta. Założenie w 1804 roku Królewskiej Szkoły Sztuk Pięknych i Rzemiosła, powstanie Towarzystwa Pokoju (1816), powołanie Towarzystwa Sztuk Pięknych (1835), założenie

Stowarzyszenia Ochrony Dawnych Budowli i Pomników Sztuki (1856), powstanie Muzeum Miejskiego (1872). Czołową postacią tych wszystkich działań był Johann Carl Schultz, wybitny malarz i grafik. Na wystawie zobaczyć możemy jego dwie prace: akwafortę przedstawiającą prezbiterium kościoła św. Trójcy w Gdańsku z II serii albumu „Gdańsk i jego budowle” wydanego w 1855 roku oraz jeden z jego niewielu obrazów olejnych dostępnych w Polsce zatytułowany „Pinie z Neapolu”. Johann Carl Schultz zakochany artysta w starym mieście nadmołwskiego grodu miał wielki wpływ na rozwój sztuki w Gdańsku. Przyczynił się w trudnym dla miasta XIX wieku do wykształcenia olbrzymiej rzeszy artystów. Większość z nich po studiach w renomowanych ośrodkach akademickich ówczesnej Europy powracała do swojego rodzinnego Gdańska. Rodzi się zatem pytanie, na ile ich umiejętności wzbogaciły rozwój sztuki. To pytanie pozostaje otwarte, ale może choć w części wystawa ta da na nie odpowiedź.

Bogata kolekcja malarstwa Andrzeja Walasa jest kontynuacją dawnych prywatnych gdańskich zbiorów, które w większości zostały rozproszone. Niewątpliwie wystawa ta nawiązuje do znakomitych gdańskich kolekcji Jacoba Kabruna, Friedricha Basnera czy Lessera Geldzińskiego. Andrzej Walas,



Eugen Windmüller, Zakonnik, olej, deska

kolekcjoner z wielką pasją, śledzi aukcje największych europejskich domów aukcyjnych, wylawia okazy i sprowadza je do Gdańska, gdzie powinno być ich stałe miejsce prezentacji. Rodzi się zatem pytanie co dalej z kolekcją, która powstawała w ostatnich 40 latach, w skład której wchodzi wybitne dzieła gdańskiej sztuki. Oczywiście decyzja należy do jej właściciela, ale warto by było

zachować ją w Gdańsku, w mieście gdzie powstawała. Jedno z muzeów już zakupiło małą część kolekcji dotyczącą militariów. Tymczasem rodzą się plany kolejnej bardzo ciekawej nowej wystawy gdańskich z kolekcji Andrzeja Walasa.

Wystawa czynna jest do końca sierpnia

Stanisław Seyfried



Czas na tani gaz!

Po co
przeptacać?

Wybierz gaz
od Energi.



ZADZWOŃ I SPRAWDŹ
555 555 555

Koszt połączenia wg. stawek Twojego operatora telefonicznego.
Z ofert skorzystasz również na energa.pl i w salonach sprzedaży.

**Zyskaj gaz w niższej cenie
i obniż rachunki w swoim
domu lub firmie.**

Kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszych ofert Błękitna energia dla domu oraz Błękitna energia dla Firm, dowiesz się z regulaminów dostępnych na energa.pl lub w naszych salonach sprzedaży. Gwarantowana cena gazu obowiązuje do 31.12.2021 r. Z ofert możesz skorzystać w okresie od 17.07.2020 r. do 31.12.2020 r. Oferty dedykowane są dla obecnych lub nowych klientów, korzystających z usług dystrybutorów, z którymi ENERGA-OBRÓT S.A. ma zawarte umowy dystrybucyjne. Oferty nie dotyczą opłat za dystrybucję. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



Energa

Obrót

Ogłoszenie konkursu na "Koncepcję Cmentarza Wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte"

W Muzeum II Wojny Światowej ogłoszono konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej pt. „Koncepcja Cmentarza Wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte”.

- Polskie państwo realizuje dziś swój obowiązek upamiętnienia Westerplatte - powiedział prof. **Piotr Gliński**, wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przewodniczący Komitetu ds. Pożytku Publicznego. - Pierwszy poważny krok w tej procedurze to ogłoszenie konkursu urbanistyczno-architektonicznego na "Koncepcję Cmentarza Wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte", którzy zgineją na Westerplatte i których szczątki zostały znalezione w trakcie naszych badań archeologicznych. Wiele wskazywało, że tam mogą się znajdować szczątki naszych bohaterów, ale dopiero nasze konkretne decyzje i działania, za które dziękuję panu dyrektorowi i wszystkim osobom zaangażowanym, od czterech lat ten proces badań archeologicznych na Westerplatte ma miejsce, mimo różnych przeszkód i trudności. Realizowaliśmy to co można było realizować jeżeli chodzi o przygotowanie do tej wielkiej i potrzebnej Polsce inwestycji czyli budowy godnego Muzeum Pola Bitwy Westerplatte.

- Bez determinacji pana premiera Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i bez wielkiego wsparcia pana wojewody i konserwatora zabytków, mówię tu głównie jako gdańszczanin, ale też jako dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, ta inwestycja z całą pewnością nie byłaby możliwa - powiedział dr **Karol Nawrocki**, dyrektor Muzeum II Wojny

Światowej w Gdańsku. - Wiemy, że nie była możliwa przez dziesiątki lat, przez co najmniej kilka dekad, bo od lat sześćdziesiątych na Westerplatte właściwie nic się nie zmieniło. To miejsce jak mówili budownicy i konstruktorzy pomników Wybrzeża na Westerplatte zarastało kożuchem. Po roku 1989 na Westerplatte niewiele się zmieniło. Dzisiejszy konkurs, dzisiejsze ogłoszenie konkursu na projekt jest pierwszym konkursem na projekt w tym trzydziestolecie III Rzeczypospolitej. To pokazuje, że proces inwestycyjny na Westerplatte nabiera prawidłowego, właściwego tempa, na które czekają wszyscy Polacy. Cmentarz jest siłą rzeczy pierwszą inwestycją i pierwszym miejscem inwestycji, a to dlatego, że w roku 2019 odnaleźliśmy szczątki bohaterów na Westerplatte. To nie jako wymusza ruch naszej inwestycji, bo dopóki nasi bohaterowie nie zostaną pochowani nie zaczniemy obudowywać tego miejsca w sposób memoratywny, edukacyjny. Tej historii nie da się opowiedzieć, bez bohaterów na właściwym cmentarzu. Rozmach tego projektu, tego konkursu ma być właściwy dla rangi bohaterów. Cmentarz planowany ma być podzielony na trzy strefy: plac apelowy, przedpole cmentarz i sam cmentarz. Nowy cmentarz powstanie w miejscu, w które wsiąkła krew polskich bohaterów i obrońców polskiej ojczyzny. Istniejący cmentarz to około 250 metrów kwadratowych. Planowany ma mieć 5500 metrów kwadrato-

Cele konkursu

Konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej pt. „Koncepcja Cmentarza Wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte” jest jednoetapowym, otwartym, realizacyjnym konkursem urbanistyczno-architektonicznym. Celem konkursu jest wyłonienie najkorzystniejszej pracy stanowiącej koncepcję cmentarza Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte, która w sposób odpowiedni dla rangi historycznej i kulturowej symbolicznego miejsca rozpoczęcia II wojny światowej upamiętni poległych żołnierzy Wojska Polskiego, a jednocześnie będzie stanowić podstawę do opracowania pełnej dokumentacji umożliwiającej realizację inwestycji. Celem wyłonionej koncepcji powinno być stworzenie miejsca pamięci, interakcji społecznej, kultury, edukacji patriotycznej i historycznej oraz przestrzeni, w której będą się odbywać uroczystości państwowe, religijne, a także wojskowe. W konkursie mogą wziąć udział osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, które spełniają wymagania określone w Regulaminie Konkursu. Zamawiający określa maksymalny planowany łączny koszt wykonania prac realizowanych na podstawie pracy konkursowej na kwotę 3 500 000 zł brutto.

Nagrody

I nagroda - 75 000 zł brutto;
II nagroda - 45 000 zł brutto.
III nagroda - 30 000 zł brutto.
2 wyróżnienia - po 10 000 zł brutto

Harmonogram

Ogłoszenie konkursu – 10.08.2020
Składanie wniosków o dopuszczenie do udziału w konkursie –

27.08.2020 do godziny 15:00

Wysłanie zawiadomień do uczestników o dopuszczeniu do udziału w konkursie i zaproszeń do złożenia prac konkursowych – do 11.09.2020
Składanie prac konkursowych – do 12.12.2020 do godziny 15:00
Rozstrzygnięcie, publiczne ogłoszenie wyników konkursu – 22.12.2020
Wystawa pokonkursowa oraz dyskusja – styczeń – luty 2021 r.

Sąd Konkursowy

Przewodniczący sądu - dr hab. inż. arch. Bolesław Stelmach, prof. PŁ – dyrektor Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki
Sędzia referent - arch. Joanna Wciorka-Konat – Stowarzyszenie Architektów Polskich – Oddział Wybrzeże w Gdańsku

Sędziowie

arch. Wojciech Augustyniak – Stowarzyszenie Architektów Polskich – Oddział Wybrzeże w Gdańsku
dr inż. arch. Izabela Burda – Katedra Architektury Miejskiej i Przestrzeni Nadwodnych, Wydział Architektury, Politechnika Gdańska
arch. Andrzej M. Choldziński – prezes AMC-ANDRZEJ M. CHOŁDZIŃSKI Sp. z o.o.
prof. arch. Stanisław Fiszer – Fiszer Atelier 41 Sp. z o.o.
dr hab. inż. arch. Agnieszka Gębczyńska-Janowicz – Katedra Architektury Miejskiej i Przestrzeni Nadwodnych, Wydział Architektury, Politechnika Gdańska
arch. Oskar Grąbczewski – OVO Grąbczewscy Architekci
dr Janusz Janowski – prezes Związku Polskich Artystów Plastyków
prof. Stanisław Radwański – rzeźbiarz
dr hab. Jan Sikora – Akademia

Sztuk Pięknych w Gdańsku
arch. Igor Strzok – Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków
prof. Lech Tempczyk – Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy
arch. Witold Zandfos

Kapituła Honorowa

dr Adam Buława – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
ksiądz arcybiskup Sławoj Leszek Głódź – Metropolita Gdański
Thierry Hubscher – dyrektor Verdun Memorial Museum
Jan Józef Kasprzyk – szef Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
prof. Adam Myjak – rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie
Justin Maciejewski – dyrektor National Army Museum
Czesław Nowak – prezes Stowarzyszenia „Godność”
dr hab. n. med. Andrzej Ossowski – Katedra Medycyny Sądowej, Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie
dr hab. Krzysztof Polkowski, prof. ASP – rektor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku
Paweł Rozdźestwieński – dyrektor Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą
dr Jarosław Szarek – prezes Instytutu Pamięci Narodowej
Adam Szatkowski – prezes Klubu Szkół Westerplatte
Sandra Thompson – dyrektor Alabama Veterans Museum and Archives
Jonathan Walker – historyk, pisarz, University of Birmingham
prof. dr hab. inż. Krzysztof Wilde – rektor Politechniki Gdańskiej
Małgorzata Żochowska – wnuczka obrońcy Westerplatte – Wojciecha Najzarka

wych. Będzie dla nim miejsce dla 12 żołnierzy. Znaleźliśmy dziesięć szczątków. Na obecnym cmentarzu spoczywają

prochy Henryka Sucharskiego i strzelca Andrzeja Kowalczyka. Planowanych jest 12 dodatkowych miejsc,

ponieważ rodziny obrońców Westerplatte, którzy przeżyli wojnę i zmarli po 1945 roku, piszą do nas listy z ideą eks-

humowania bohaterów z Westerplatte i przeniesienia ich na Westerplatte.

TL

Trudne przygotowania

Piłkarze gdańskiej Lechii nie narzekają na moc atrakcji przed rozpoczęciem nowego sezonu 2020/2021.

Jak zwykle w takim czasie padają pytania: jakie transfery? Zważywszy, że rewolucję kadrową Lechia przeszła już w styczniu i lutym tego roku to w tej krótkiej przerwie nie można spodziewać się wielkich ruchów transferowych. Z zespołem już trenuje zakontraktowany jeszcze w styczniu - Bartosz Kopacz (eks. Zagłębie Lubin). Powrócili z wypożyczenia Mateusz Sopoćko i Żukowski. Niebawem może okazać się, że z Turcji przyjedzie Daniel Łukasik. Wprawdzie decyzją władz ligi tureckiej nikt w tym roku nie został zdegradowany, lecz właściciele Ankaragücü nie kwa-

pią się do wyłożenia 500 tys. euro za Polaka. Jest ich tam aż trzech - Pazdan, Michalak, Łukasik, jednak prasa mocno krytykowała tę wiosną pozyczenia naszych futbolistów nad Bosforem. O innych wzmocnieniach jeszcze możemy usłyszeć do października bowiem okienko transferowe - z uwagi na pandemię - zostało wydłużone. Prezes Adam Mandziara podjął się rozmów w Lizbonie i w Brukseli. Idzie o pozyskanie Kenny'ego Saefa i Jose Ze Gomeza. Jeśli ci dwaj gracze wrócą do Gdańska praktycznie wszelkie ruchy się zakończą. Chociaż dzwoniący z wypożyczynki prezes odgrażał się, że

niebawem w Lechii zawita piłkarz jakiego polska ekstraklasa jeszcze nie miała...? Aż strach pomyśleć...

Czy ktoś odejdzie? Tak. Patryk Lipski jest już pod opieką trenera Waldemara Fornalika. Piast Gliwice zapłaci za ten transfer tylko 600 tys. złotych. Chyba to obopólny interes. W Gdańsku wychowanek Salosu Szczecin przez trzy sezony nie potrafił się odnaleźć i stał się pożyteczną "10" dla biało-zielonych.

Menedżer Karola Fili już przed miesiącem zapowiadał, że szuka dla swojego podopiecznego klubu we Włoszech. To dobry moment dla

tego utalentowanego zawodnika. Na półwyspie apenińskim cenią młodych i tanich polskich piłkarzy więc chyba lada dzień wpłynie oferta do sekretariatu Lechii. Podobnie jest z Tomkiem Makowskim. O 21-latkę pytają dwa kluby z Championship. Luton i Barnsley to ekipy które obroniły się przed degradacją. Szukają wzmocnień. Niskobudżetowe firmy sięgają do tych najtańszych lig, a do nich należy nasza polska.

Trener postanowił też przewietrzyć swoją (tj. trenerską) szatnię. Maciek Kalkowski po 30 latach bycia w Lechii (z małymi przerwami na Belchatów i Gdynię) od trampkarza po asystenta trenera przejmuje inne obowiązki. Dostał propozycję koordynatora ds. skautingu klubowego. Osobiście nie podjął jeszcze decyzji, próbując iść w ślady Krzysia Brede, który

awansował z Podbeskidziem do Ekstraklasy SA i zawita w Gdańsku jako beniaminek w meczu z Lechią. Zmiany nastąpiły także w sztabie medycznym Lechii. Dominik Szreder i Jakub Dominiak odchodzą z klubu, a nowym fizjoterapeutą drużyny został Filip Wiczkiewicz, który do tej pory opiekował się Akademią Lechii Gdańsk.

W klubie jednak nikomu w głowie transfery. Lechia jest drugim w kraju klubem piłkarskim dotkniętym przez covid19. Po dwóch dniach gdańszczanie zakończyli swoje zgrupowanie na Mazowszu gdy się okazało, że w ekipie jest jeden zarażony. Wszyscy wrócili do Gdańska po najkrótszym obozie w historii klubu (2 dni) i mieli przymusową kwarantanną do 10 sierpnia. Przeprowadzone 11 sierpnia testy na obecność SARS-CoV-2 u

wszystkich przebadanych zawodników, członków sztabu szkoleniowego i medycznego Lechii Gdańsk dały wynik ujemny. Wyjątkiem jest piłkarz, u którego przed tygodniem stwierdzono obecność wirusa. Zawodnik zakażony pozostanie na kwarantannie domowej i za kilka dni przejdzie do dalszych badań. Pozostała część drużyny już we środę powróciła do treningów i kontynuowała przygotowania do sezonu 2020/2021 w bazie treningowej Gdańskiego Ośrodka Sportu przy Traugutta 29 oraz na Stadionie Energa Gdańsk. Pozostaje pytanie: kto podjął decyzję o przeprowadzaniu badań kontrolnych po tygodniowym urlopie zawodników na miejscu zgrupowania, po wspólnym treningu? Pandemia, pandemia, ale myślenie jest tu najbardziej wskazane.

GG

PRODUKT
POLSKI



Daje początek
polskim wypiekom.

www.polski-cukier.pl

Aktywne wakacje z GZSiSS

Energa | GRUPA ORLEN

Akcja "Lato 2020 w Oliwie"

W dniach 1.07-14.08.2020 na boiskach: „Fregata”, SP Nr 23, w sali SP Nr 35 oraz w klubie „AD-REM” odbywały się zajęcia sportowo-rekreacyjne dla wszystkich chętnych – dzieci, młodzieży i dorosłych w ramach Akcji "Lato 2020 w Oliwie".

Zajęcia miały na celu organizację wolnego czasu w sposób rekreacyjny z dala od wszelkich używek dla dzieci i młodzieży oraz aktywny wypoczynek po pracy dla dorosłych.

W zajęciach sportowych akcji "Wakacje bez uzależnień" – „Oliwskie lato z piłką 2020” w miesiącach lipiec – sierpień oraz w zajęciach gier świetlicowych wzięło udział łącznie 48 stałych uczestników, a osobostarty zamknęły się liczbą 386.

W grupie młodzieży starszej rywalizacja była bardzo zacięta i tutaj klasyfikacja wahała się do ostatnich dni i konkurencji.

W konkursie na najlepszego wszechstronnego piłkarza - uczestnika Akcji zwyciężyli: Michał Stefanowski, Michał Bodio uzyskując jednakową ilość pkt, przed Aleksandrem Bulskim, Piotrem Chodziakiewiczem i Adrianem Nowakiem.

W konkursach „Król rzutów karnych” zwyciężył: Olek Bulski - 38 pkt przed Michałem Bodio – 32 pkt.

Najlepszymi bramkarzami wybrano Michała Stefanowskiego i Dawida Mierzwickiego.

Dużym zaangażowaniem oraz wysokim poziomem sportowym wyróżnili się także: Michał Piotrowicz, Kinga Mierzwicka, Konrad

Moszczyński, Adrian Styrna.

W akcji sportowej udział brała młodzież pozostająca w okresie wakacji w miejscu zamieszkania oraz goście, często byli mieszkańcy obecnie mieszkający w krajach UE odwiedzający Polskę. Była to znakomita możliwość spędzania wolnego czasu w sposób rekreacyjny z dala od wszelkich używek. Organizatorami akcji „Sportowe wakacje bez %” byli: GZSiSS i Klub „AD-REM” RSM „Budowlani” oraz Rada Dzielnicy Oliwa, która wsparła finansowo Akcję zakupując nagrody i napoje dla uczestników.

W ramach sportowych wakacji 2020 przeprowadzono również Turniej piłki nożnej dla dzielnic Gdańska. W dniu 12 sierpnia na boisku „Fregata” w Oliwie rozegrano finały turnieju piłki nożnej w ramach "Akcji Lato 2020".

W finałach wystąpiły 4 najlepsze ekipy i uzyskano następujące wyniki:

AD-REM - DCS OLIWA 9:0
NOWY PORT - VII DWÓR 4:7
ADREM – VII DWÓR 3:7
DCS OLIWA – NOWY PORT 2:5
NOWY PORT - ADREM 1:9
VII DWÓR - DCS OLIWA 5:3

I. VII DWÓR 9 pkt bramki 19:10
II. ADREM 6 pkt 21:8
III. NOWY PORT 3 pkt 10:18
IV. DCS Oliwa 0 pkt 5:19



Zwycięska ekipa wystąpiła w składzie: Mateusz Szkoda, Mariusz Chrzanowski, Maciej Czeczko, Maciej Wałdowski, Maciej Gąsiorowski, Cezary Dudek, Michał Sobala.

Najlepszym snajperem turnieju został zawodnik ekipy ADREM Tomek Sroka strzelając 6 goli, wyprzedzając Macieka Wałdowskiego i Marcina

Mikulskiego po 5 bramek.

Najlepszym bramkarzem uznano Dawida Mierzwickiego z najmłodszej ekipy DCS Oliwa.

Zawodnikiem „Fair play” uznano Michała Stefanowskiego /DCS/

Do wyróżniających się zawodników należeli: Michał Bodio, Tomek Stenzel, Adam Kruszyński, Rafał Kosciński,

Michał Sikora, Mateusz Małesa, Filip Mielewczyk.

Ze względu na pandemię eliminacyjne mecze odbywały się jedynie po jednym meczu dziennie. Ogółem w zawodach wystartował 12 ekip z dzielnic Miasta Gdańska.

Ekipy i najlepsi zawodnicy otrzymali puchary, medale oraz upominki ufundowane przez GZSiSS, UM Gdańsk,

Radę Dzielnicy Oliwa - sędziego głównego imprezy oraz zabezpieczenie medyczne z karetką zapewnił GZSiSS.

Organizatorzy akcji „Sportowe lato 2020” serdecznie dziękują dyrekcjom szkół „Fregata” i SP nr 23 za udostępnienie boisk, SP nr 35 za udostępnienie sali sportowej oraz GZSiSS za merytoryczną pomoc.

